

Ks. NORBERT JERZAK\*

## KOŚCIELNA DZIAŁALNOŚĆ WROCŁAWSKIEGO BISKUPA WAWRZYŃCA W LATACH 1208–1232

Okoliczności wyboru Wawrzyńca na biskupa są tajemnicze. W wielu źródłach nie ma wzmianki o tym ważnym wydarzeniu w historii Kościoła wrocławskiego. Jedynie Długosz w swoich *Rocznikach* podaje, iż „*Laurencium canonicum Wratislaviensem per canonicam elleccionem, quam dux Henricus Wratislaviensis cum barba gratificavit, habuit successorem*”<sup>1</sup>. Trudno jest dziś jednoznacznie powiedzieć skąd XV-wieczny kronikarz zaczerpnął tę informację. Wiemy, że poprzednik Wawrzyńca – Cyprian został w 1201 r. wybrany przez kapitułę na biskupa wrocławskiego, dlatego wybór Wawrzyńca przez kanoników wrocławskich staje się pewny. Ten pogląd popierają prawie wszyscy historycy, za wyjątkiem J. Maciejewskiego, który stwierdził, iż pierwszym kanonicznie wybranym biskupem wrocławskim był Tomasz I w 1232 r.<sup>2</sup>

Współcześni badacze uważają, iż w wyborze Wawrzyńca na biskupa istotną rolę odegrało poparcie arcybiskupa Henryka Kietlicza<sup>3</sup>, który kilka miesięcy wcześniej przebywał we Wrocławiu i zapewne omawiał z kapitułą katedralną kwestię wolnej elekcji nowego biskupa, na wypadek śmierci biskupa Cypriana. Zapewne nie było to takie trudne, bowiem kapituła wrocławska składała się głównie z przybyszów z Niemiec. Oni, nie będąc uwikłani w rozgrywki między ugrupowaniami możnowładczymi oraz zdecydowanie popierając program reform, szybko i jednogłośnie opowiedzieli się za Wawrzyńcem. Arcybiskup w sprawie wolnej elekcji udał się z Wrocławia do Rzymu, gdzie wpłynął na papieża Innocentego III, aby wydał bullę wzywającą polskich książąt do wy-

\* Ks. dr hab. Norbert Jerzak – adiunkt na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu.

<sup>1</sup> J. DŁUGOSZ, *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. 6, Varsaviae 1973, s. 203.

<sup>2</sup> J. MACIEJEWSKI, *Episkopat polski doby dzielnicowej 1180–1320*, Kraków–Bydgoszcz 2003, s. 50.

<sup>3</sup> K. DOLA, *Dzieje Kościoła na Śląsku*, cz. 1, *Średniowiecze*, Opole 1996, s. 62.

rażenia zgody na wybory kanoniczne<sup>4</sup>. Bulla pojawiła się 24 stycznia 1207 r.<sup>5</sup> Główną treścią było przypomnienie książętom o prawie wolnej elekcji, ale gdyby jednak któryś z nich próbował utrudniać powyższe wybory, musiałby się wtedy przygotować na karę kłatwy, którą byłby obłożony. Księciem, który nie chciał narażać się na ekskomunikę i na oczywisty konflikt z Kościołem, był Henryk Brodaty. Zapewne nie zrzekł się przysługujących mu uprawnień dobrowolnie, lecz został zmuszony zaistniałymi okolicznościami, co zadecydowało, jak należy przypuszczać, iż nie sprzeciwiał się temu wyborowi, a nawet wcześniej wystarał się, aby z wolnej elekcji wyszedł jego kandydat. Taki pogląd popiera B. Zientara, który napisał, że Wawrzyniec „był zapewne człowiekiem miłym księciu Henrykowi i na jego życzenie został w 1207 roku biskupem”<sup>6</sup>. Pewne jest, że Wawrzyniec, będąc kanonikiem kapituły katedralnej, dał się poznać księciu Henrykowi Brodatemu, a ten obdarzył go zaufaniem. We wspomnianych *Rocznikach* Długosza Henryk Brodaty został przedstawiony jako książę popierający idee reformy kościelnej, a biskup Wawrzyniec jako osoba będąca bardziej kandydatem strony kościelnej niż księcia<sup>7</sup>.

<sup>4</sup> T. SILNICKI, *Dzieje i ustrój Kościoła katolickiego na Śląsku do końca XIV w.*, Warszawa 1953, s. 138.

<sup>5</sup> Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski, (dalej KDW) wyd. I. Zakrzewski, t. I, Poznań 1877, nr 41.

<sup>6</sup> B. ZIENTARA, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1997, s. 190.

<sup>7</sup> W ocenie tej części Długoszewego dzieła warto przytoczyć wyniki badań wspólnego historyka W. Barana-Kozłowskiego, który w swej pracy *Arcybiskup gnieźnieński Henryk Kietlicz (1199–1219). Działalność kościelna i polityczna*, Poznań 2005, w przypisie 321 ze s. 128 stwierdził: „Odnosny fragment wydawcy *Roczników* tłumaczy w sposób następujący: „[Cyprian – przyp. nasz] za następcę miał kanonika wrocławskiego Wawrzyńca wybranego zgodnie z prawem kanonicznym i popieranego przez księcia wrocławskiego Henryka Brodatego”, J. Długosz, *Roczniki*, ks. 6, s. 253. Przyjęcie takiego tłumaczenia nie da się utrzymać, ponieważ zaimek *quam* odnosi się do *electio*, *-onis*, które jest rodzaju żeńskiego, a nie do *canonicus Laurentius*, który jest rodzaju męskiego i wymaga zaimka *quem*. Wyraz *gratifico* oprócz użytego przez tłumacza, posiada także znaczenie „zatwierdzić”, „uznać za ważne”, zob. *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, t. IV, Wrocław 1975–1977, kol. 609 i n., przy znaczeniu „zatwierdzić” podaje przykłady: *gratificare affinitatem* oraz *gratificare electionem*. Drugi przykład wzięty jest z *Katalogu Długosza*, MPH (Monumenta Poloniae Historica) s.n., t. X, cz. 2: *In sedem archiepiscopalem Cracouiensem Poppane mortuo, quintus Gompo Cracouiensis decanus succedit [...] Et cuius electionem Poloniae rex Boleslaus facile gratificaverat*. Biorąc to pod uwagę – naszym zdaniem – przykład powinien raczej brzmieć: „[Cyprian – przyp. nasz] miał za następcę Wawrzyńca, kanonika wrocławskiego, wybranego w wyniku elekcji kapitulnej, którą zatwierdził książę wrocławski Henryk Brodaty”. Za przyjęciem takiego tłumaczenia przemawia ponadto cały układ logiczny zdania mówiący o elekcji przez kapitułę i zatwierdzeniu książęcym. Oczywiście za takim zachowaniem śląskiego księcia kryło się udzielone przez niego „poparcie”, ale w naszym mniemaniu proponowana emendacja lepiej ukazuje rolę strony świeckiej. Koresponduje to ponadto doskonale z zasadami głoszonymi przez jurystów z drugiej połowy XII wieku.

Długoszowy przekaz wprowadził także pewne zamieszanie w kwestii miejsca i daty konsekracji biskupa Wawrzyńca. Długosz w *Rocznikach* napisał, że konsekracja Wawrzyńca odbyła się w Ołoboku: „*Laurencium [...] ab Henrico Gneznensi archiepiscopo confirmatum et in Ołobok consecratum*”<sup>8</sup>, a w żywotach biskupów wrocławskich rozszerzył tę informację o zdanie: „*in coenobio sanctimonialium Ordinis Sancti Benedicti in Ołobok*”<sup>9</sup>. Historyk Baran-Kozłowski stwierdził<sup>10</sup>, że „wiadomość ta jest jednak oczywistym anachronizmem, ponieważ jak wynika z dokumentu Władysława Odonica tamtejszy kościół klasztorny został konsekrowany dopiero 20 października 1213 r.”<sup>11</sup> Błąd ten popełnił Długosz z prostej przyczyny – za jego czasów nazwa „Ołobok” kojarzona była jednoznacznie z klasztorem cysterek. O jaką więc miejscowość chodzi? Prawdopodobnie przekaz *Roczników* dotyczy targowiska leżącego pod Świebodzinem na Śląsku, który w tym czasie stanowił własność klasztoru trzebnickiego. W połowie XIII w. przemianowano je z Ołoboku na Mühlebock<sup>12</sup>. Z dokumentu legata papieskiego Anzelma z 20 maja 1262 r. wynika, iż w owym czasie w Ołoboku znajdował się kościół parafialny, nad którym prawo patronatu wykonywały trzebnickie cysterki<sup>13</sup>. W tym to kościele arcybiskup Kietlicz musiał dokonać konsekracji biskupa Wawrzyńca. Jeżeli chodzi o datę konsekracji, to należałoby przyjąć okres pomiędzy 1 a 28 listopada 1207 r.<sup>14</sup> Na te terminy pewne wskazówki dają nam dwa dokumenty. W pierwszym z nich datowanym na dzień 1 listopada 1210 r. istnieje stwierdzenie: *pontificatus nostri anno tercio*<sup>15</sup>. Wynika więc, że pierwszy rok pontyfikatu rozpoczął się po 1 listopada 1207 r. Drugi dokument z dnia 28 listopada 1221 r. zawiera tekst: *pontificatus nostri anno quintodecimo*<sup>16</sup> – piętnasty rok pontyfikatu Wawrzyńca.

Nowy wrocławski biskup pochodził prawdopodobnie z rodu rycerskiego – panów z Pogorzeli k. Brzegu n. Odry<sup>17</sup> i wyszedł z kapituły. Nie miał wyższego wykształcenia, był jednak człowiekiem o wysokiej kulturze i odznaczał się roz-

<sup>8</sup> J. DŁUGOSZ, *Annales*, lib. 6, s. 203.

<sup>9</sup> J. DŁUGOSZ, *Catalogus episcoporum Wratislaviensium*, wyd. I. Polkowski, Z. Pauli, w: TEGOŻ, *Opera omnia*, t. I, Cracoviae 1887, s. 460.

<sup>10</sup> W. BARAN-KOZŁOWSKI, dz. cyt., s. 129.

<sup>11</sup> Na temat fundacji i konsekracji tego kościoła, zob. KDW, t. I, nr 81.

<sup>12</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. VII, Warszawa 1880, s. 524; zob. też W. SCHULTE, *Ergänzung zu: Jungitz, Die Grenzen des Bistums Breslau*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Altertum Schlesiens” (dalej ZVSG) 42(1908), s. 284 i n.

<sup>13</sup> *Schlesisches Urkundenbuch* (dalej SUB), t. III, Wien-Köln-Graz 1984, nr 399.

<sup>14</sup> Taką datacją przyjmuje W. BARAN-KOZŁOWSKI, dz. cyt., s. 129.

<sup>15</sup> SUB, t. I, nr 122.

<sup>16</sup> SUB, t. I, nr 209.

<sup>17</sup> Taki pogląd wyraził P. BRETSCHNEIDER, *Studien und Bemerkungen über epigraphische und heraldische Denkmäler Schlesiens*, ZVSG 64(1930), s. 5n. Większość polskich i niemieckich historyków przyjęło ten pogląd B. Zientary, dz. cyt., s. 164.

tropnością, uprzejmością i serdecznością<sup>18</sup>. Wawrzyniec był bliskim krewnym Jarosława i Przeclawa Pogorzelów z elity Henryka I Brodatego i Henryka II Pobożnego<sup>19</sup>. Do tego znaczącego, rodowego grona należy wymienić Gerlacha, syna Przeclawa i brata Mrocza z Pogorzelów, proboszcza kapituły wrocławskiej i lubuskiej, notariusza książęcego i doradcę Bolesława Rogatki<sup>20</sup>. Do grupy rządzącej Władysława salzburskiego należał Elias z Pogorzela z Michałowa, kanonik kapituły wrocławskiej (1288–1305), uprzednio kapelan księcia<sup>21</sup>. W wielu źródłach spotykamy ponadto następujące osoby: Janusz z Pogorzelów, archidiacon kapituły wrocławskiej (1220–1227), Michał Pogorzela z Michałowa, kanonik (1293–1305), Bogusz Pogorzela z Michałowa, także kanonik wrocławskiej kapituły katedralnej (1295–1305), jak również Wincenty z Pogorzelów, prepozyt klasztoru kamienieckiego, a później opat kanoników regularnych z wrocławskiego Piasku<sup>22</sup>.

Od początku swych rządów biskup Wawrzyniec był na ogół w dobrych relacjach z arcybiskupem Henrykiem Kietliczem, który od roku 1206 prowadził wielki spór z Władysławem Laskonogim<sup>23</sup>. Arcybiskup zarzucił Laskonogiemu rzekomo niezgodne z obowiązującym prawem zagarnięcie przez niego dóbr po zmarłym wcześniej biskupie. O tym fakcie dowiadujemy się z pisma papieża Innocentego III z 4 stycznia 1207 r., w którym to papież zwrócił się do księcia, wytykając mu, że „*facultates universas cuiusdam episcopi decedentis a te invasas restituere denegasti*”<sup>24</sup>. Papież nie wymienił tutaj o którego biskupa majątek chodziło w tej sprawie. Prawdopodobnie dotyczyło to zagarnięcia dóbr biskupa poznańskiego Mrokoty, który zmarł w roku 1196. Biskup Wawrzyniec zaistniał w tym sporze jako świadek tego kompromisowego zakończenia.

Pod koniec roku 1208 Henryk Kietlicz zagościł po raz drugi na Śląsku. Obecność nie była przypadkowa. Książę Henryk Brodaty zaprosił zwaśnione

<sup>18</sup> K. DOLA, dz. cyt., s. 62.

<sup>19</sup> P. BRETSCHNEIDER, dz. cyt., s. 6; K. EISTERT, *Beiträge zur Genealogie d. Breslauer Bischofs Preczlaus von Pogorell (1299-1376)*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte” 20(1962), s. 230n.

<sup>20</sup> P. BRETSCHNEIDER, dz. cyt., s. 4n.; R. SAMULSKI, *Untersuchungen über d. persönliche Zusammensetzung d. Breslauer Domkapitels im Mittelalter, bis zum Tode d. Bischofs Nanker*, cz. 1, Weimar 1940, s. 22n.; K. EISTERT, dz. cyt., s. 243n; K. MAŁECCZYŃSKI, *Zarys dyplomatyki polskiej wieków średnich*, cz. 1, Wrocław 1951, s. 196 i n.

<sup>21</sup> Zob. J. MULARCZYK, *Władza książęca na Śląsku w XIII wieku*, Wrocław 1984, s. 101.

<sup>22</sup> KDS, t. III, nr 311, 312. Zob. A. MAŁECKI, *Studia heraldyczne*, t. II, Lwów 1890, s. 203; P. BRETSCHNEIDER, dz. cyt., s. 4n.; R. SAMULSKI, dz. cyt., s. 29n.; T. SILNICKI, dz. cyt., s. 370n.; K. EISTERT, dz. cyt., s. 230n.

<sup>23</sup> W. ABRAHAM, *Pierwszy spór kościelno-polityczny w Polsce*, Rozprawy Akademii Umiejętności Wydział Historyczno-Filozoficzny 32(1895), 14 n.; J. UMIŃSKI, *Henryk arcybiskup gnieźnieński, zwany Kietliczem 1199-1219*, Lublin 1926, s. 25 n.; R. Grodecki, *O charakterystyce Kietlicza*, „Kwartalnik Historyczny” 1930, nr 44, s. 21 n.

<sup>24</sup> KDW, t. I, nr 42.

strony do Głogowa na dzień Bożego Narodzenia<sup>25</sup>. Bezpośrednim powodem tego zebrania była uroczystość chrzcina syna Henryka Brodatego: „*autem est hoc in Glagou in natali domini, tempore quo baptizavit dux Wladizlaus filium Henrici ducis*”<sup>26</sup>. Wymienionym tutaj ojcem chrzestnym był z pewnością Władysław Laskonogi<sup>27</sup>. Pośród świadków tego wydarzenia znajdowały się takie osobistości: wielkopolscy książęta Laskonogi i Odonic, książę śląski Henryk Brodaty wraz z żoną Jadwigą, najstarszym synem Konradem oraz młodszym Henrykiem, Adelajda żona Dypolda II wraz z synem Dypoldem-Borzywojem<sup>28</sup>, Łucja żona Laskonogiego, a także przedstawiciele Kościoła polskiego: arcybiskup Henryk Kietlicz, biskup poznański Arnold, wrocławski Wawrzyniec, lubuski Wawrzyniec, opat lubiąski Gunter. Z innych osób licznie zebranych w Głogowie mamy poświadczoną obecność także: kanclerza Laskonogiego Wincentego, jego brata Sędziwoja, wojskiego kaliskiego Dzierżykraję oraz kilku wyższych urzędników śląskich. Pojawienie się w Głogowie tylu ważnych osób, po części skłóconych, nie było spowodowane jedynie chęcią uczestniczenia w rodzinnej uroczystości wrocławskiego księcia, ale to chrzciny posłużyły za dogodną okazję do spotkania i zawarcia ugody między walczącymi stronami<sup>29</sup>. Źródła milczą na temat kompromisowej formuły porozumienia. Domyślamy się jednak, iż zebrano się wtedy w celu uregulowania stosunków między metropolitą i Laskonogim oraz zawarcia rozejmu między obu wielkopolskimi książętami. Zapewne po tym fakcie, Henryk Kietlicz, korzystając z papieskich uprawnień, zdjął z księcia Laskonogiego i jego stronników ekskomunię, a ten w zamian zgodził się na powrót arcybiskupa do Gniezna<sup>30</sup>.

Niewątpliwie biskup Wawrzyniec należał do stronników reformy Kościoła w Polsce, jaką arcybiskup Henryk Kietlicz zaczął wprowadzać w życie, z właściwą sobie energią i bezwzględnością. Faktem jest, iż prądy reformatorskie zostały zapoczątkowane w Kościele powszechnym w XI w. przez papieży Leona IX i Grzegorza VII. Trzeba było całego stulecia, aby dotarły do Polski.

<sup>25</sup> O spotkaniu czołowych przedstawicieli obu antagonistycznych stronnictw w Głogowie 25 grudnia dowiadujemy się z dwóch dokumentów Władysława Donica. SUB, t. I, nr 117, 116; KDW, t. I, nr 65, 65; *Kodeks Dyplomatyczny Śląska* (dalej KDS), t. I, Wrocław 1956, nr 132, 133; J. UMIŃSKI, *Henryk arcybiskup gnieźnieński zwany Kietliczem 1199–1219*, Lublin 1926, s. 6; B. Zientara, dz. cyt., s. 155.

<sup>26</sup> SUB, t. I, nr 116.

<sup>27</sup> Księżna Bogusława z Czech wraz z księżną Łucją z Kalisza były matkami chrzestnymi. A. KNOBLICH, *Herzogin Anna von Schlesien 1204–1265*, Breslau 1865, s. 8.

<sup>28</sup> Na temat rodu, zob. K. JASIŃSKI, *Studia nad genealogią czeskich Dypoldowiców*, „Sobótka” 36(1981), s. 67.

<sup>29</sup> J. UMIŃSKI (*Henryk arcybiskup*), na s. 69, przyp. 4, twierdzi, że zjazd ten miał czysto towarzyski charakter, argumentując, że gdyby przyświecały mu cele polityczne, to Odonic w swych dokumentach zamieściłby inną datację, na przykład: *tempore quo reconciliavit se archiepiscopus duci Wladislao*.

<sup>30</sup> W. BARAN-KOZŁOWSKI, dz. cyt., s. 132–133.

Założenia reformy możemy podzielić na dwa nurty. Pierwszy dotyczył szeroko rozumianego życia duchowieństwa. Postulowano przede wszystkim wprowadzenie celibatu oraz podniesienie poziomu obyczajowego, etycznego, dyscypliny i karności pośród duchowieństwa. Drugi nurt podejmował zmiany na linii Kościół – państwo. Reformatorzy podejmowali próby uregulowania na nowych, korzystnych dla Kościoła, warunkach stosunki Kościoła i państwa oraz władzy świeckiej; prawo wolnego wyboru biskupa przez kapituły i obsadzanie urzędników kościelnych wyłącznie przez władze diecezji, prawo spadku po zmarłym duchownym oraz prawo do niezależnego od władzy państwowej sądownictwa kościelnego.

Pomimo wielu podejmowanych działań reformatorzy natrafiali na mało podatny grunt. Przede wszystkim niechętnie nastawiona do wszelkich zmian w tej dziedzinie była władza książęca, jak się później przekonał sam biskup Wawrzyniec w sporze o dziesięcinę. Książę Henryk Brodaty usilnie bronił starego porządku prawno-ustrojowego. Mało podatny grunt stanowiło także, nieprzygotowane do tego, samo duchowieństwo, w większości myślące starymi kategoriami. Zwłaszcza pewną niechęć do reformy przejawiało też niższe duchowieństwo, które z jednej strony z uwagi na brak wykształcenia nie rozumiało nowych założeń reformatorskich, a z drugiej zaś, ze względu na określoną mentalność i przyzwyczajenia w dotychczasowym życiu, odrzucało wszystko, co mogłoby to życie zakłócić. Biskup Wawrzyniec szybko się o tym przekonał, podejmując chęć wprowadzenia zasady celibatu. Rządzący widzieli w programie reform zagrożenie dla swojej władzy w strefie prawno-politycznej. Obawiano się przede wszystkim utraty dotychczasowej najwyższej i nienaruszalnej pozycji w państwie, natomiast związani z nimi politycznie wyżsi duchowni i członkowie *capelli* obawiali się utraty wpływów na dworze książęcym i koźcy, jakie niosła, również dla nich, egzekucja *iuris ducale*.

Żywym dowodem wielkiego zaangażowania się w proces wprowadzania kościelnych reform był aktywny udział biskupa Wawrzyńca w spotkaniach z arcybiskupem Kietliczem, uczestniczenie w zjazdach, zatwierdzanie dokumentów i zapewne przeprowadzanie wizytacji w diecezji<sup>31</sup>. W Rzymie arcybiskup Henryk i biskup Wawrzyniec mieli wspólnego agenta Jakuba, archidiacona Rawenny, który częstokroć był użyteczny dla diecezji wrocławskiej i całego Kościoła w Polsce, i któremu w nagrodę za wsparcie w roku 1210 wspólnymi staraniami wyjednują u papieża kantorię kapitulną we Wrocławiu<sup>32</sup>.

<sup>31</sup> T. SILNICKI, *Dzieje i ustrój*, dz. cyt., s. 148.

<sup>32</sup> *Monumenta Poloniarum Vaticana* (dalej MPV), wyd. J. Pańnik, t. III, Cracovia 1914, nr 14. Dlatego nieuzasadnione wydaje się posądzenie Wawrzyńca o „zdradę sprawy arcybiskupiej” (J. Umiński, dz. cyt., s. 222), jeśli oczywiście przez tę sprawę rozumieć program Kietlicza, nie zaś jego politykę względem książąt i osobiste do nich i do biskupów odnośnienie się. Sam J. Umiński z powyższego dokumentu (s. 223, przyp. 2) wnosi, „że przynajmniej ze strony Wawrzyńca wrocławskiego nie było całkowitego zerwania z ar-

Biskup Wawrzyniec brał też aktywny udział w kościelnej akcji Kietlicza i pozostawał z nim na ogół w częstych i dobrych stosunkach. Za każdym razem, gdy arcybiskup gnieźnieński pojawiał się na Śląsku, następowało spotkanie tych dwóch hierarchów. O spotkaniu w roku 1214 dowiadujemy się z dokumentu, nadającego kościołowi św. Bartłomieja w Trzebnicy po czterdzieści dni odpustu każdy:

[...] *nos Henricus Gnezdzensis archiepiscopus et Laurentius Wratislaviensis et Lamentius Lubusensis episcopi augmentum Christiane religionis pro viribus nostre possibilitatis fovere cum mentis exultatione contendentes et ducis Slesie domini Henrici populique terre sue devotionem fervere considerantes de misericordia dei et de patrocinii omnium sanctorum, quorum reliquie habentur in inferiori cripta ecclesie beati Bartholomei in Trebnic, et de meritis dominarum ad eandem ecclesiam deo clientelam exhibentibus confisi convenientibus in anniversario dedicationis prefate cripte indulgentiam XL dierum unusquisque nostrum singulariter concedimus*<sup>33</sup>.

Przypuszcza się, że pojawienie się w tym czasie arcybiskupa Henryka Kietlicza na Śląsku związane było z chęcią przeprowadzenia wizytacji wrocławskiej diecezji, aby zebrać odpowiedni materiał przed Soborem oraz wprowadzić niezbędne reformy<sup>34</sup>. Po raz ostatni źródła wzmiankują o spotkaniu arcybiskupa Henryka i biskupa Wawrzyńca na terenie diecezji wrocławskiej w roku 1216<sup>35</sup>.

cybiskupem”. My nie dostrzegamy powodu do takiego zerwania, przeciwnie sądzimy, że dobre stosunki pomiędzy Kietliczem a Wawrzyńcem przetrwały nawet w ostatnich latach arcybiskupa. Zob. *Codex Diplomaticus Silesiae*, herausgegeben vom Vereine für Geschichte und Altertum Schlesiens. Breslau. VII Band: *Regesten zur schlesischen Geschichte* (dalej Regesten), hrsg. von C. Grünhagen, t. I do 1250 r., Breslau 1884, nr 182, 215. Wszak Wawrzyniec był jedynym z ówczesnych polskich biskupów, który walczył z księciem, choć walka ta w przeciwieństwie do Kietliczowej pozbawiona była momentów politycznych. Interes Kościoła musiał tedy łączyć biskupa wrocławskiego z jego metropolitą aż do końca, choć nie zawsze zgadzali się oni w akcji politycznej, która wszakże odgrywała rolę środka, nie celu.

<sup>33</sup> SUB, t. I, nr 141. R. Żerelika wysnuł wniosek, że dokument ten wskazuje wpływ formularza trzebnickiego, co dowodzi, iż został on zredagowany w tamtejszym skrytorioium, R. Żerelik, *Kancelaria biskupów wrocławskich do 1301 roku*, Wrocław 1991, s. 74 i n. Z takim poglądem nie zgadza się A. Wałkówski, *Skryptoria cystersów filiacji portyjskiej na Śląsku do końca XIII wieku*, Zielona Góra–Wrocław 1996, s. 206n.

<sup>34</sup> W. BARAN-KOZŁOWSKI, dz. cyt., s. 179.

<sup>35</sup> Istnieje dokument Janusza z Pogorzeli z 1216 r. (R. Samulski, *Untersuchungen über die persönliche Zusammensetzung der Breslauer Domkapitels im Mittelalter bis zum Tode des Bischofs Nanker* (1341), Weimar 1940, s. 29, 149), uposażający klasztor kanoników regularnych w Kamieńcu (SUB, t. I, nr 152). W testacji tego dyplomu wymienieni są oprócz Henryka Kietlicza: biskup wrocławski Wawrzyniec, archidiacon Idzi i kustosz Bartłomiej, kanclerz Leszka Białego Iwo Odrowąż i kanonik płocki Wincenty.

Biskupa Wawrzyńca widzimy na synodzie w Borzykowej<sup>36</sup> zwołanym przez gnieźnieńskiego metropolitę w roku 1210. O miejscu zwołania zjazdu i jego uczestnikach dowiadujemy się z dokumentu wystawionego przez Władysława Odonica z 29 lipca 1210 r. w sprawie fundacji i uposażenia klasztoru cysterskiego w Przemęcie<sup>37</sup>. Na synodzie omawiano sprawy związane z wdrażaniem reformy kościelnej, chociaż dokument podpisany na nim sporządzony został wcześniej<sup>38</sup>. Ze znajdującego się pod dokumentem spisu świadków możemy wysnuć wniosek, że w Borzykowej doszło do zwołania sporego synodu prowincjonalnego, na którym pojawili się przedstawiciele wszystkich diecezji polskich<sup>39</sup>.

Dwa lata później biskup Wawrzyniec udaje się na zebranie biskupów w Mstowie<sup>40</sup> w roku 1212<sup>41</sup>. Nie znamy dokładnej daty tego zjazdu, jedynie w tekście, zachowanego z tego spotkania, dokumentu przechowanego w kopiażu biskupstwa wrocławskiego, znajduje się następująca datacja: *Dat[um] in Mstów, ab incarnatione domini anno MCCXII, tercio post consecrationem domini Pauli die, et anno quartodecimo archiepiscopatus mei*<sup>42</sup>. Według niego w Mstowie nastąpiło spotkanie arcybiskupa Henryka Kietlicza z biskupem krakowskim, wrocławskim, lubuskim oraz biskupem elektem poznańskim, którzy przybyli – *ad consecrationem dicti domini P[auli] Poznaniensis electi in*

<sup>36</sup> Miejscowość leżąca w powiecie radomskim.

<sup>37</sup> KDW, t. I, nr 66; *Urkunden und erzählende Quellen zur deutschen Ostsiedlung des Mittelalters*, Darmstadt 1970, nr 46.

<sup>38</sup> Takiego zdania jest W. BARAN-KOZŁOWSKI, dz. cyt., s. 141, p. 385; K. Malczyński (*Studia nad dyplomami i kancelarię Odonica i Laskonogiego*, Lwów 1928, s. 210n.) twierdzi, iż dokument powstał w Pforcie, gdyż istnieją na nim charakterystyczne potrójnia znaków skróceń typowe dla duktu pontyjskiego, ale po wcześniejszych pertraktacjach z Władysławem Odonicem, arcybiskupem Kietliczem i biskupem Arnoldem. Pogląd ten spotkał się jednak z krytyką J. Frieske – *Pierwsza fundacja klasztoru w Przemęcie z roku 1210*, „Roczniki Historyczne” 14(1938), s. 34n. Zdaniem tego badacza cały dokument sporządzono w Borzykowej podczas synodu, na którym był obecny opat Pforty Winemar, a różnica w dukcie ostatnich wersów wynikała z tego, iż testację wpisał ten sam pisarz, ale kilka dni później (inny atrament), stosując przy tym ściśnięcie liter (z powodu niedostatecznej ilości wolnego miejsca).

<sup>39</sup> Obok fundatora na tym spotkaniu pojawili się: książę krakowski Leszek Biały, jego brat Konrad, książę śląski Henryk Brodaty, arcybiskup Henryk Kietlicz oraz biskupi: poznański Arnold, krakowski Wincenty, płocki Gedko, wrocławski Wawrzyniec, kujawski Ojerz i lubuski Wawrzyniec. Poza nimi wymienieni są także: wojewoda krakowski Wojciech, prepozyt z Krakowa, Łęczycy i Trzemeszna, archidiacon Gerard, kustosz Witus oraz „*alii quam plurimi abbates, prepositi, decani, archidiaconi, canonici, sardotes, elend, et tota sinodus in Boncov celebrata [...] et alii plurimi Polonie nobiliores*”.

<sup>40</sup> Mstów – miasteczko leżące nad Wartą w powiecie częstochowskim. Na temat miejsca zob. M. Kantor-Mirski, *Warowny klasztor w Mstowie. Szkic historyczny z ilustracjami*, Sosnowiec 1929, s. 9.

<sup>41</sup> KDW, t. I, nr 588.

<sup>42</sup> SUB, t. I, nr 133.



*Mstów convenerant*<sup>43</sup>. Wybór miejsca spotkania nie był rzecz jasna przypadkowy. Mstów przecież spełniał nieprzerwanie funkcję prepozytury wrocławskiego klasztoru kanoników regularnych NMP na Piasku, od co najmniej 1193 r.<sup>44</sup> W trakcie zjazdu doszło do podjęcia istotnych decyzji, mających wpływ na dalszy przebieg reform w Kościele polskim<sup>45</sup>, a mianowicie: arcybiskup Henryk wydał postanowienie karne przeciwko członkom kapituł za nieprzestrzeganie tajemnicy obrad pod groźbą ekskomunikacji: „*statui, et sub anathemate posui omnem canonicum vel quemlibet alium religiosam vitam viruin ducentem, qui capituli sui secreta propalare presuinpserit*”<sup>46</sup>. Zapewne podjęto taką decyzję w związku z wypadkami, które zaszły podczas elekcji poznańskiej. Stwarzała ona możliwości śmiałego wypowiadania się członkom kapituł i podejmowania decyzji bez obawy represji z czyjejkolwiek strony. Niewątpliwie był to istotny krok w kierunku usamodzielnienia się kapituł i wyzwolenia ich spod wpływu władzy świeckiej<sup>47</sup>.

Niezwykle ważnym momentem w życiu i działalności duszpasterskiej biskupa Wawrzyńca było uczestnictwo w IV Soborze Laterańskim w roku 1215. Jego zwołanie ogłosił Innocenty III bullą *Vineam Domini Sabaoth* z 19 kwietnia 1213 r.<sup>48</sup> Dzięki odkryciu na początku naszego stulecia listy uczestników soboru wiemy, że wraz z naszym Wawrzyńcem na sobór udali się: Henryk Kietlicz, arcybiskup gnieźnieński, Wincenty, biskup krakowski, Wawrzyniec biskup lubuski oraz Barto – biskup kujawski<sup>49</sup>. Obok polskiej delegacji do Rzymu przybyło 412 biskupów i ponad 800 opatów i przełożonych zakonów<sup>50</sup>. Sobór zajął się sprawą sposobu wyboru ordynariuszy, warunków ich kanonicznej elekcji, poprawą dyscypliny kleru, wzmocnieniem wiary, usunięciem szerzących się herezji, wprowadzeniem pokoju pomiędzy chrześcijańskimi władcami i zorganizowaniem krucjaty do Ziemi Świętej. Ojcowie soborowi zajęli się także ważnym problemem, z którym za niedługo przyjdzie zmierzyć się biskupowi

<sup>43</sup> SUB, t. I, nr 133.

<sup>44</sup> KDS, t.1, nr 71. Por.: A. POBÓG-LENARTOWICZ, *Uposażenie i działalność gospodarza klasztoru kanoników regularnych NMP na Piasku we Wrocławiu do początku XVI w.*, Opole 1994, s. 16; TAŻ, *Kanonicy regularni na Śląsku. Życie konwentów w śląskich klasztorach kanoników regularnych w średniowieczu*, Opole 1999, s. 39 i n.

<sup>45</sup> J. MANDZIUK, *Historia Kościoła na Śląsku. Średniowiecze, t. I, cz. 1 (do 1417 roku)*, Warszawa 2010, s. 229.

<sup>46</sup> SUB, t. I, nr 133.

<sup>47</sup> W. BARAN-KOZŁOWSKI, dz. cyt., s. 176; S. Zachorowski, *Rozwój i ustrój kapituł polskich w wiekach średnich*, Kraków 1912, s. 58.

<sup>48</sup> *Regesta pontificum romanorum ab condita Ecclesia ad Annum post Christum natum MCXCVIII*, t. I, Lipsiae 1885, nr 4706; *Patrologia Latina*, t. CCXVI, kol. 832n.

<sup>49</sup> S. KĘTRZYŃSKI, *Wiadomość o udziale Polski na IV Soborze Laterańskim*, „Przegląd Historyczny” 1906, nr 3, s. 139–142.

<sup>50</sup> Dokładny spis uczestników, zob. R. Foreville, *Lateran I – IV*, Mainz 1970 (tłum. z wyd. franc.: *Latran I, II, III et Latran IV*, Paris 1965), s. 456–462.

Wawrzyńcowi, tj. sprawą dziesięcin kościelnych, kiedy to biskup Wawrzyniec wystąpił zdecydowanie przeciw polityce Henryka Brodatego, zwalniającej osadników niemieckich z uiszczania tej należności. Uczestnicy Soboru, wiedząc o podobnych praktykach w innych polskich diecezjach, nakazali osadzać tylko takich ludzi i w takich warunkach, aby nie ucierpiały na tym dochody Kościoła. Zebrani w Rzymie hierarchowie wystąpili też przeciwko praktyce umniejszania wpływów skarbcza kościelnego poprzez opłacanie dziesięciny z dochodów już umniejszonych o wszelkie inne czynsze i daniny. Sobór zdecydował, że obowiązek dziesięcinny jest pierwszy i powinien być regulowany zawsze przed wszelkimi innymi ciężarami, w przeciwnym razie ci, co pobierali czynsze i daniny, sami będą obowiązani uiścić z nich dziesięcinę.

Biskup Wawrzyniec po powrocie rozpoczął systematyczne wprowadzanie postanowień ojców soborowych.

Lata 1217–1218 to czas powolnej utraty przez arcybiskupa Henryka zdobytych wpływów. W tym czasie opuściła go większość dotychczasowych stronników, zwłaszcza w osobach Leszka Białego i Władysława Odonica. Po śmierci Innocentego III Kietlicz utracił także posiadane do tej pory zdecydowane poparcie papieża Honoriusza III, który pomimo, że w sporze z Gedką w zasadzie stanął po stronie metropolity, to jednak obdarzał mniejszą sympatią Kietlicza niż jego poprzednik. Arcybiskupa opuścili także najwierniejsi współpracownicy spośród episkopatu. Wielu historyków przypuszcza, że do tego grona przyłączył się też biskup Wawrzyniec, bowiem, w ostatnich latach życia arcybiskupa, stanął zdecydowanie u boku Henryka Brodatego. Świadczy o tym fakt jego obecności na dworze księcia wrocławskiego, podczas zawarcia umowy z Laskonogim<sup>51</sup>. Przypuszcza się, że w przygotowaniu przymierza brał udział bliski doradca Brodatego, Wawrzyniec, biskup lubuski, a także Paweł – biskup poznański, bliski obydwu książętom oraz pogodzony właśnie z Henrykiem Wawrzyniec, biskup wrocławski<sup>52</sup>. U boku księcia śląskiego spotykamy biskupa Wawrzyńca – wraz z biskupem lubuskim, biskupem poznańskim Pawłem, kujawskim Bartem, pruskim Chrystianem i byłym halbersztadzkiem Konradem – przy okazji poświęcenia kościoła klasztorowego w Trzebnicy 25 sierpnia 1219 r.<sup>53</sup> Biskup Wawrzyniec współpracował z Henrykiem w pierwszym etapie

<sup>51</sup> KDŹ, t. I, nr 95; KDŚ, t. II, nr 202; SUB, t. I, nr 173.

<sup>52</sup> Akt przymierza, pozbawiony daty i miejsca wystawienia, miał regulować wszelkie sprawy, mogące spowodować tarcia między obu książętami w przyszłości. Miał on, jak to już zauważył Roman Gródecki, zapoczątkować trwale współzycie i przyjaźń, o czym świadczą użyte w nim słowa „przyjaźń, wzajemna miłość” itp. Regulował więc sprawę ścigania przestępców i sprawę wzajemnych pretensji o długi między poddanymi obu książąt; nakazywał wydawanie zbiegów, także zbiegłych chłopów. Poręczał wreszcie stan posiadania obu stron, co kierowało się oczywiście przeciw Odonicowi. W. GRODECKI, w: *Historia Śląska*, t. I, s. 202n.

<sup>53</sup> KDŚ, t. II, nr 220; SUB, t. I, nr 187.

jego polityki pruskiej, a nawet wyprawił się już w roku 1218 do Prus<sup>54</sup>. W świetle źródeł nie ma podstaw, aby odważnie posądzać Wawrzyńca o „zdradę sprawy arcybiskupiej”<sup>55</sup>. Oczywiście całą tę sprawę należy analizować w aspekcie wierności programowi Kietlicza, nie zaś jego polityki względem książąt i osobiste do nich i do biskupów odnoszenie się. Sam Umiński jest zdania, „że przynajmniej ze strony Wawrzyńca wrocławskiego nie było całkowitego zerwania z arcybiskupem”<sup>56</sup>. Biskup Wawrzyniec nie miał powodu do takiego zerwania, przeciwnie – sądzimy, że dobre stosunki pomiędzy Kietliczem a Wawrzyńcem przetrwały nawet w ostatnich latach arcybiskupa<sup>57</sup>. Wszak Wawrzyniec był jedynym z ówczesnych polskich biskupów, który walczył z księciem, choć walka ta w przeciwieństwie do Kietliczowej pozbawiona była momentów politycznych. Interes Kościoła musiał tedy łączyć biskupa wrocławskiego z jego metropolitą aż do końca, choć nie zawsze zgadzali się oni w akcji politycznej, która wszakże odgrywała rolę środka, nie celu.

Kolejne kroki biskupa Wawrzyńca wskazują na wzrost kościelnej gorliwości i wzmocnienie jego pozycji wśród polskiego episkopatu i na Stolicy Apostolskiej. Wszak jemu to i wrocławskiemu opatowi kanoników regularnych Witosławowi<sup>58</sup> polecił papież Honoriusz III zajęcie się sprawą obsady arcybiskupstwa gnieźnieńskiego po Henryku Kietliczu i być może, że jemu zawdzięczał swe wyniesienie Wincenty z Niałka, jeden z przywódców stronnictwa wrogiego zmarłemu metropolicie<sup>59</sup>. Oni to w razie niezgodnego wyboru mieli autorytetem papieskim zadecydować o osobie przyszłego arcybiskupa. Zatriumfował kierunek ugody<sup>60</sup>. Do takiego postępowania skłonić mogło Wawrzyńca własne przekonanie, czyli odmienny nieraz od Kietliczowego pogląd na to, co dla Kościoła będzie istotnie lepsze, na pewno zaś polityka Henryka Brodatego, któremu jako poddany nie mógł się sprzeciwić w sprawach czysto politycznych, wykraczających poza granice Śląska. A Henryk Brodaty, zrazu Kietliczowi przychylny, niebawem – bo już od roku 1209 – począł zbliżać się do Laskonogiego, najpierw na tle nieobojętnej dla obu kwestii lubuskiej, aż w końcu połączył się z nim ścisłym przymierzem.

<sup>54</sup> *Annales Pragenses, Monumenta Germaniae Historica, Scriptorum*, Bd. IX, s. 170; *Fontes rerum Bohemicarum*, Praha 1871, t. II, s. 283; B. ZIENTARA, dz. cyt., s. 188.

<sup>55</sup> J. UMIŃSKI, dz. cyt., s. 222.

<sup>56</sup> Tamże, s. 223, p. 2.

<sup>57</sup> Zob. Regesten, t. I, nr 182, 215.

<sup>58</sup> Obaj przesłali 5 października 1220 r. zawiadomienie papieżowi o wyborze Wincentego z Niałka na metropolitę. KDS, t. II, nr 299, s. 254–255; KDW, t. I, nr 108; SUB, t. I, nr 193.

<sup>59</sup> KDW, t. I, nr 108. – Historia obioru arcybiskupa Wincentego u J. Umińskiego, dz. cyt., s. 140 n.

<sup>60</sup> J. TAZBIROWA, *Pierwsze elekcje kanoniczne biskupów w Polsce*, w: *Wiek średni – Medium Aevum. Prace ofiarowane Tadeuszowi Manteufflowi w 60. rocznicę urodzin*, red. A. GIEYSZTOR i in., Warszawa 1962, s. 121n.

Arcybiskup Henryk Kietlicz zmarł 22 maja 1219 r.<sup>61</sup> znępany niepowodzeniami i schorowany. Sierpniowa narada trzebnicka związana była chyba również ze sprawą wyboru jego następcy. Został nim Wincenty z Niałka<sup>62</sup>, z którym biskup Wawrzyniec utrzymywał dość dobre kontakty. Widzimy go obecnego w roku 1226 na synodzie tegoż arcybiskupa<sup>63</sup>. Nie wiemy, co w szczególności było przedmiotem obrad synodalnych, ani nawet, gdzie się synod odbywał. Długosz wskazuje tylko na tytuł świątyni: „*In ecclesia S. Blasii* (w kościele św. Błażeja)”,<sup>64</sup> nie mówiąc nic o miejscowości. Wiemy natomiast o fakcie gorszącym, który rozegrał się na synodzie: o sporze w sprawie precedencji między biskupem krakowskim Iwonem, a Wawrzyńcem wrocławskim. Wawrzyniec zajął na posiedzeniu pierwsze tuż po arcybiskupie miejsce i nie myślał zeń ustąpić. Miejsce to tymczasem należało się Iwonowi, diecezja bowiem krakowska od dawna już cieszyła się przywilejem pierwszeństwa przed innymi diecezjami, poza metropolią. Iwo zresztą miał za sobą i dokument papieski z roku jeszcze 1186, stanowiący dla biskupów krakowskich drugie, po arcybiskupie, miejsce w szeregu hierarchów polskich<sup>65</sup>. Wawrzyniec powoływał się pewnie na to, iż wiekiem, i sakrą był starszy od Iwona.

Długosz przemilcza, jakie stanowisko w sporze powyższym zajął arcybiskup Wincenty<sup>66</sup>, ale skądinąd wiemy, że decyzję wydał na korzyść Waw-

<sup>61</sup> *Kalendarz katedry krakowskiej*, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, w: *Najdawniejsze roczniki krakowskie i kalendarz*, MPH, s.n., t. V, Warszawa 1978, s. 35; W. BARAN-KOZŁOWSKI, dz. cyt., s. 240.

<sup>62</sup> Wincenty okazał się zręcznym politykiem, nie usiłował odwrócić biegu czasu, nie sprzeciwiał się wprowadzonym już i wprowadzanym zmianom; nie miał jednak ambicji rządzenia Polską, zadowolając się współpracą polityczną ze swymi protektorami – Laskonogim i Brodatym. Znikła na okres jego rządów jednolita polityka Kościoła polskiego. W innym kierunku działał Iwo krakowski, czy Wawrzyniec wrocławski, a inaczej Paweł poznański czy Wawrzyniec lubuski, nie mówiąc już o biskupach płockich. O inicjatywach samego Wincentego prawie nie słyhać, także sprawa misji pruskiej wymknęła się z jego rąk, stając się obiektem rywalizacji lub współpracy biskupa Chrystiana i zainteresowanych książąt, wśród których na czoło wysunął się Henryk Brodaty. B. ZIENTARA, dz. cyt., s. 206.

<sup>63</sup> Zob. J. UMIŃSKI, *Arcybiskup Wincenty z Niałka, następca Henryka, zwanego Kieczlichem*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Władysława Abrahama*, t. II, Lwów 1931, s. 137–166.

<sup>64</sup> J. DŁUGOSZ, *Annales* t. II, s. 222; tak samo („*ad ecclesiam sancti Blasii*”) ma jeden z katalogów biskupów krakowskich: MPH, t. III, s. 356; A. HELCEL, *Ustawodawstwo Kościoła polskiego*, w: *Starodawne prawa polskiego pomniki*, wyd. A.Z. HELCEL, t. I, Kraków 1856, s. 335 – wyraził przypuszczenie, że miejscem odprawienia synodu był Sulejów. Przypuszczenie to z próbą motywacji powtórzył I. KORYTKOWSKI, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy*, t. I, Poznań 1898, s. 352. Sprzeciwia się temu jednak skarga bpa Iwona krakowskiego, że synod się odbywał w miejscu bardzo odległym i z powodu wojen oraz wrogich nastrojów trudno dlań dostępem. MPV, t. III, nr 29. Stwierdzenie miejsca synodu tego w związku ze skargą bpa Iwona rzuciłoby może światło pewne na politykę arcybiskupa Wincentego.

<sup>65</sup> *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława*, wyd. F. Piekosiński, cz. 1, Kraków 1874, nr III (s. 6).

<sup>66</sup> Tamże.

rzyńca, będąc prawdopodobnie nawet sprawcą właściwym sporu. Iwo na znak protestu opuścił zebranie i zaniósł skargę na arcybiskupa do papieża<sup>67</sup>. Uderzające jest to stanowisko Wincentego. Obowiązek nakazywał mu wypowiedzieć się za Iwonem, tego nie zrobił. Miał dług wdzięczności względem Iwona, za polecenie, które mu ten przed sześciu laty w kurii dawał, i o tym również zapomniał. Widocznie dawne rozrachunki, z czasów kanclerskich, były o wiele silniejsze dla Wincentego, aniżeli prawo i dług wdzięczności. Na podstawie pozostawionych dokumentów można zaobserwować, iż nie łączyła arcybiskupa Wincentego z biskupem Iwonem przyjaźń. Do wspomnianej powyżej skargi swojej na metropolitę dodaje Iwo inną jeszcze pretensję, że synod prowincjonalny zwołał metropolita w miejscu nieodpowiednim: „*ad locum desertum et valde remotum, ad quem propter guerrarum discrimina et capitales inimicitias vix absque periculo valebat accedere*”<sup>68</sup>. Spór został rozstrzygnięty w Rzymie na korzyść Iwona<sup>69</sup>.

W roku 1222 biskup Wawrzyniec postanowił wyruszyć po raz kolejny z krucjatą do Prus. Plan tej krucjaty zatwierdził Honoriusz III bullą z 20 kwietnia 1221 r. Traktował ją jako konieczność wobec zagrożenia zagładą zaszczerpionym tam przez misję elementom chrześcijaństwa<sup>70</sup>. W ustawicznie powtarzanych zastrzeżeniach, że krzyżowcy powinni działać w porozumieniu z Chrystianem i wkraczać na ziemie chrześcijańskich Prus tylko za jego zezwoleniem, widać lęk biskupa wobec politycznych planów książąt polskich, nie mających zamiaru uznawać niezależności jego pruskiego dominium. Wyprawa doszła do skutku latem 1222 r., jednak nie wiemy nic o jej przebiegu ani o jej uczestnikach. W początkach sierpnia była już zakończona, a jej uczestnicy pojawili się na wiecu w Łowiczu, gdzie obok Henryka, Wawrzyńca, biskupa wrocławskiego, i Wawrzyńca, biskupa lubuskiego, spotykamy arcybiskupa Wincentego, biskupów: Iwona krakowskiego, Pawła poznańskiego i Michała włocławskiego, oraz książąt: Leszka Białego i Konrada z ich dostojnikami. B. Zientara sugeruje, że nie wszyscy uczestnicy wiecu brali udział w wyprawie do Prus; przeciwnie, zdaje się, że większość pojawiła się dopiero

<sup>67</sup> MPV, t. III, nr 29 i 30; *Kodeks Dyplomatyczny Polski obejmujący królów polskich i Wielkich Książąt Litewskich, bulle papieskie jako też wszelkie nadania prywatne mogące posłużyć do wyjaśnienia dziejów wewnętrznych krajowych dotąd nigdzie niedrukowane, od najdawniejszych czasów do roku 1506*, t. III, wyd. J. Bartoszewicz, Warszawa 1858, nr 9.

<sup>68</sup> MPV, t. III, nr 29.

<sup>69</sup> I. SUBERA, *Synody prowincjonalne arcybiskupów gnieźnieńskich*, Warszawa 1981, s. 41; J. MANDZIUK, *Historia Kościoła na Śląsku*, dz. cyt., s. 229; Długosz w swym dziele pod r. 1226 pisze o synodzie prowincjonalnym, zwołanym przez arcybiskupa Wincentego, lecz tylko dlatego, żeby mieć okazję do zaznaczenia o sporze, który wybuchł na synodzie między biskupami Iwanem krakowskim, a Wawrzyńcem wrocławskim. O tym, że arcybiskup stanął po stronie Wawrzyńca, Długosz już nie podaje, każe się co najwyżej domyślać. Zob. J. DŁUGOSZ, *Annales*, dz. cyt., s. 222.

<sup>70</sup> Preussisches Urkundenbuch, wyd. R. Philippi, t. I, cz. 1, 1882, nr 40.

w Łowiczu, a ich nieobecność przyczyniła się do fiaska wyprawy<sup>71</sup>. Zjazd łowicki, w którym obok książąt i biskupów wzięli udział wojewodowie i inni dostojnicy zainteresowanych księstw, musiał powziąć postanowienie o przesunięciu krucjaty na rok 1223. I rzeczywiście, latem 1223 r. ogólnopolska wyprawa doszła do skutku<sup>72</sup>.

Biskup Wawrzyniec towarzyszył swemu księciu na różnych zjazdach i spotkaniach. W roku 1227 doszło między Świętopełkiem a Odonicem do nieporozumienia i książę gdański odebrał Odonicowi Nakło. Groźne dla Laskonogiego przymierze Odonica ze Świętopełkiem wyglądało więc na zerwane, a sam wielkopolski junior zwrócił się do Leszka Białego o pomoc w odzyskaniu Nakła. Ponieważ spóźniona pora roku nie wróżyła dobrze ewentualnej wyprawie wojennej, Leszek zdecydował się wystąpić jako pośrednik między Laskonogim i Odonicem i w porozumieniu z Henrykiem Brodatym zaprosił książąt, biskupów i dostojników świeckich całej Polski na międzydzielnicowy wiec do Gąsawy koło Żnina, na drodze do obleganego przez Odonica Nakła. Henryk przybył w towarzystwie dwóch swych biskupów – Wawrzyńca wrocławskiego i Wawrzyńca lubuskiego oraz rycerzy. Szczególną rolę odegrał tu dworzanin książęcy Peregryn z Wiesenburga. Na wiecu gąsawskim omawiano kwestie polityczne i majątkowe. I jak się przypuszcza przy omawianiu owych kwestii zrodził się projekt zbrodni, z której Henryk Brodaty uszedł ledwo z życiem<sup>73</sup>.

W roku 1221 widzimy biskupa Wawrzyńca na drodze do Czech, gdzie był obecny jako świadek przy załagodzeniu sporu, jaki wybuchł pomiędzy królem Ottokarem I i biskupem praskim Andrzejem. Zniesiono wtedy klątwę kościelną, którą obłożony został sam Ottokar I<sup>74</sup>.

<sup>71</sup> B. ZIENTARA, dz. cyt., s. 209.

<sup>72</sup> W. BOCHNAK, dz. cyt., s. 81.

<sup>73</sup> Wykonanie zbrodniczego planu miało miejsce wczesnym rankiem, kiedy książęta Henryk Brodaty i Leszek Biały korzystali z porannej łąźni. Napastnicy uderzyli na namioty rycerzy, szerząc rzeź i popłoch. Wcześniej uprzedzony Leszek Biały dopadł konia i zaczął uciekać w kierunku sąsiedniej wsi Marcinkowo (na zachód od Gąsawy). W pobliżu Marcinkowa dopadli go ludzie Świętopełka i uciekający książę padł pod ich ciosami. Książę Henryk Brodaty nie zdołał uciec z łąźni i tam na bezbronnego posypały się ciosy napastników. Uzbrojeni rycerze Świętopełka napierali na niego. Szczęściem dla niego był towarzyszący mu rycerz, Peregryn z Wiesenburga. Przykrył on Henryka Brodatego swoim ciałem i przyjął na siebie wszystkie pchnięcia mieczem, które przeznaczone były dla księcia; złożył on w ten sposób ofiarę z własnego życia; początkowo księcia Henryka Brodatego uważano za nieżywego; był on jednak tylko ciężko ranny i razem ze zwłokami Peregryna, którego pochowano w Lubiążu, został przewieziony do Wrocławia. Obydwaj zostali uznani przez napastników za zabitych. Po odejściu Pomorzan rycerze śląscy odszukali księcia i opatrzyli jego rany. Natomiast biskup krakowski – Iwo Odrowąż przewiózł martwe ciało Leszka Białego do Krakowa, gdzie go pochowano uroczyście w katedrze wawelskiej. Zob. A. Semkowicz, *Zbrodnia gąsawska*, „Ateneum” 11(1886), t. III, s. 328n.

<sup>74</sup> W. BOCHNAK, *Księżna Anna śląska 1204–1265, W służbie ludu śląskiego i Kościoła*, Wrocław 2007, s. 73.

W czerwcu 1228 roku Henryk Brodaty wziął udział w poświęceniu nowego klasztoru cysterskiego w Henrykowie, którego, obok Wawrzyńca, biskupa wrocławskiego, dokonał Paweł, biskup poznański<sup>75</sup>.

Biskup Wawrzyniec był człowiekiem o prawdziwej gorliwości religijnej i dużej wrażliwości na rozwój chrześcijaństwa na śląskiej ziemi. Dlatego nie dziwi fakt, że za jego rządów zaznaczył się dość znaczący rozwój klasztorów jako ośrodków chrześcijańskiego promieniowania. W tym zakresie znalazł wielkiego sojusznika w osobie samego księcia Henryka Brodatego, który wraz z małżonką, czynił wiele fundacji na rzecz klasztorów, a szczególnie ulubioną była fundacja trzebnicka. Otaczał ją stałą i troskliwą opieką. Budowę kościoła trzebnickiego pw. Panny Maryi i św. Bartłomieja rozpoczęto w roku 1203<sup>76</sup>. Budowla powstawała pod kierownictwem mistrza Jakuba<sup>77</sup>. Biskup Wawrzyniec dokonał w roku 1219 uroczystej konsekracji<sup>78</sup>.

Książę Henryk Brodaty ufundował kościół pw. Panny Marii i św. Jana Chrzciciela w Henrykowie<sup>79</sup>. Konsekracja miała miejsce dnia 6 czerwca

<sup>75</sup> SUB, t. I, nr, 290.

<sup>76</sup> Opis budowy opactwa trzebnickiego znajduje się w *Vita maior* św. Jadwigi, w: MPH, t. IV, s. 544n.

<sup>77</sup> M. KUTNER, *Spoleczne uwarunkowania rozwoju śląskiej architektury 1200–1330*, w: *Sztuka i ideologia XIII wieku*, red. P. SKUBISZEWSKI, Wrocław 1977, s. 210–211.

<sup>78</sup> W. BOCHNAK, dz. cyt., s. 75.

<sup>79</sup> *Liber foundationis claustris Sanctae Mariae Heinrichov oder Gründungsbuch des Klosters Heinrichau*, hrsg. G.A. Stenzel, Breslau 1854. Na s. 2–9 znajduje się opis początków klasztoru, w którym brał aktywny udział biskup Wawrzyniec. Tłumaczenie czerpię z W. Bochnak, dz. cyt., s. 77–80: „W dzień św. Marka 1222 r. kanclerz księcia – kanonik Mikołaj, wydał w Henrykowie koło Ziębic ucztę. Zaprosił na nią księcia Henryka Brodatego i męża Anny, biskupów Wawrzyńca z Wrocławia, Pawła z Poznania i Wawrzyńca z Lubusza wraz ze wszystkimi znacznymi osobami z okolicy. Kanonik Mikołaj zawdzięczał biskupowi lubuskiemu – Wawrzyńcowi, który był jego poprzednikiem na urzędzie, swoje wysokie stanowisko. Pochodził on z zubożałych szlacheckich rodziców, z ziemi krakowskiej. Zaofiarował on swe usługi Wawrzyńcowi. Znał sztukę pisania listów i sposoby załatwiania spraw majątkowych. Zdobył on sobie szczególne względy księcia Henryka Brodatego, który go wynagrodził dobrami. Kanclerz księcia Henryka Brodatego – Mikołaj na krótko przed ucztą zdradził trzem biskupom projekt fundacji klasztoru w Henrykowie. Kiedy biskupi udali się z książętami i szlachtą na ucztę – biskupi przystąpili do niego i powiedzieli mu nieoczekiwanie: «Panie nasz i władco! mamy prośbę do Ciebie, o której nie chcielibyśmy wspominać wcześniej, niż obiecasz, że łaskawie jej wysłuchasz». Książę jednak, jako że był mądrym i rozważnym władcą, odpowiedział: «To nie jest słuszne, by władca coś obiecywał, jeśli wcześniej nie zna przedmiotu i powodu». Biskupi odpowiedzieli na to: «Panie, wiedz, że tak wysoko cenimy honor Twój i Twoich najbliższych, że nie prosilibyśmy o nic, co nie potęgowałoby twego honoru w tym życiu, a w przyszłym nie zwiększałoby zbawienia Twojej duszy». – Na to odpowiedział Henryk: «Wierzę w to mocno i wiem, że nie szukacie niczego więcej, niż spotęgowania mego honoru, dlatego wyjawcie mi swoją prośbę bez obaw, ponieważ dziś bez wątpienia chciałbym wysłuchać waszego życzenia, jeśli jego spełnienie, według waszych zapewnień, dotyczy zbawienia mej duszy». – Biskupi podziękowali księciu z radością i powiedzieli: «Panie, twój

1228 r. Książę Henryk Brodaty zjawił się w Henrykowie wraz z Henrykiem Pobożnym i z trzema biskupami: Wawrzyńcem z Wrocławia, Wawrzyńcem

kapelan Mikołaj przybył ongiś bez znaczenia i biedny do twego kraju, ty jednak w świetny sposób zrobiłeś go ważną osobą przy kapitule katedralnej i na twoim dworze, za co tobie, swemu panu i ojcu niewypowiedzianie dziękuje. Proponuje on, jeśli łaskawie się zgodzisz, dla poparcia zbawienia twojej duszy utworzyć w tym miejscu klasztor szarych mnichów, za twoją zgodą i postawić go na tej ziemi, stosownie do możliwości, dobrami, którymi ich w swojej łasce obdarzysz. Dlatego prosimy cię na klęczkach, najszczerzej racz wysłuchać życzenia twego kapelana». – Na to książę długo zastanawiał się w milczeniu i później powiedział: «Chociaż zamierzałem założyć tutaj coś innego, mianowicie zamek książęcy, jednak nie chcę być przeciwny waszej prośbie, bo będzie wielu służyć do zbawienia duszy, lecz spełnić ją na cześć Boga, św. Dziewicy i św. Jana, pod warunkiem, że założenie klasztoru które ma nastąpić tutaj w Henrykowie, nie będzie przypisane Mikołajowi, lecz mnie i moim następcom». – Biskupi z radością podziękowali księciu i poprosili go, by przywołał swego syna Henryka i innych możliwych, by poinformować ich o planie kapelana Mikołaja i ich prośbach. Tak stało się, a stojąc wśród nich Henryk Brodaty przemówił: «Im wyższe jest stanowisko, które zajmujemy w naszym księstwie, tym więcej jesteśmy wystawieni na spojrzenia wszystkich. Ponieważ nasi poddani przy ciągłym potwierdzaniu swoich ślubów i praw zwracać muszą uwagę na naszą wolę, tak więc jesteśmy dalecy od tego, by kiedykolwiek ganić to, co służy zbawieniu dusz lub ozdobie naszej szanownej matki, Kościołowi. Będziemy raczej, na cześć Boga i św. Jana starać się ciągle potwierdzać pobożne działania. Wiecie dlaczego, ty mój synu i wy, wszyscy obecni, że pan Mikołaj, nasz notariusz proponuje tu w Henrykowie założyć klasztor dla szarych mnichów. Ponieważ jednak wszystko, co posiada, otrzymał od nas w darze i przez naszą łaskę posiada, przeto prosi o naszą zgodę na to. Chociaż ziemskie dochody naszego pana zostaną przez to znacznie ukrócone, jednak na prośby szanownych biskupów, na cześć Boga i św. Jana daję swoje pozwolenie na to, że tu w Henrykowie zostanie wybudowany klasztor, jednak tak, by godność fundacji została przypisana mnie, mojemu synowi i naszym następcom, ponieważ kiedy pan Mikołaj przybył do naszego kraju, nie posiadał żadnej własności. Niech więc dlatego wszyscy obecni i potomkowie wiedzą, że wszystko, co tutaj w Henrykowie uczyniono i co się tutaj stało, składa się z naszej własności i naszego dziedzictwa. Dlatego założenie klasztoru nie może być nikomu bardziej prawnie przypisane niż mnie i moim potomkom. Dobrowolnie zezwalam, by tutaj w Henrykowie założono klasztor szarych mnichów dla zbawienia duszy mojej i moich potomków». – Wszyscy biskupi i szlachcice, którzy to słyszeli, powiedzieli jednogłośnie do księcia: «Panie, ponieważ widzimy, jak rozkwita twa pobożność dla podwyższenia świętego Kościoła, dziękujemy Bogu i tobie, naszemu wielkiemu panu, że niewypowiedzianie ucieszyłeś nas, wszystkich twoich poddanych, miłą Bogu ofiarą, dając tak godnemu szacunkowi zakonowi miejsce, gdzie bezustannie będzie się służyć Bogu dla zbawienia twojego i twoich potomków i gdzie codziennie będzie się powiększać wieczne zbawienie dusz wielu wiernych». Na skinienie biskupów i szlachty Mikołaj z obnażoną głową uklęknął przed oboma władcami i zrezygnował ze wszystkiego co posiadał, na ich rzecz. Na to powiedział Henryk Brodaty: «Mój ojciec Bolesław założył klasztor Lubiąż na odpuszczenie swoich grzechów. Po jego śmierci ufundowałem klasztor żeński w Trzebnicy na cześć Boga i św. Bartłomieja. Wydaje mi się więc na miejscu, jeśli spodoba się to Bogu i wam wszystkim, żeby mój syn, Henryk, przejął opiekę nad tym klaszturem w Henrykowie, bo tak jak później klasztor Lubiąż został pomnikiem mojego ojca, jak Trzebnica ma zostać moim, tak chcę, by fundacją i pomnikiem mojego syna i jego następców stał się klasztor w Henrykowie». Wreszcie Mikołaj zbliżył się pełen szacunku do księcia Henryka młodszego i otrzymał od niego pełnomocnictwo na utworzenie klasztoru, przez co osiągnął swój zamiar”.



z Lubusza i Pawłem z Poznania. Biskupi ci konsekrowali dwa ołtarze ku czci Maryi i św. Jana Chrzciciela. W tym dniu książę Henryk Pobożny, w obecności zaprzyjaźnionych dostojników Kościoła, na życzenie i rozkaz ojca ogłosił jeszcze raz uroczystą fundację klasztoru Henryków, która przez akt poświęcenia otrzymała kościelne zakończenie. Następnie biskup Paweł z Poznania, który z powodu wieku i miłości do dworu, był właściwym gospodarzem – wydał przyjęcie dla całej okolicznej szlachty. Po tym przyjęciu książę Henryk Brodaty obdarował klasztor dodatkowo 100 łanami lasu. Dał także zakonnikom dokument fundacyjny, co nie zawsze się zdarzało, ponieważ za czasów obu książąt, Henryka Brodatego i Henryka Młodszeo, wierność i wiara, były jeszcze tak wielkie, że nikt nie myślał o tym, aby prosić ich o akt darowizny<sup>80</sup>. Wkrótce po jego konsekracji w roku 1229, przybyli tu cystersi z Lubiąża.

Biskup Wawrzyniec w listopadzie 1223 r. oddaje joannitom działającym w Makowie k. Raciborza nowo wzniesiony kościół pw. św. Jana Chrzciciela. Przy tej okazji nadawał dziesięciny<sup>81</sup>. W skład uposażenia wchodziły też dwie pobliskie wsie, Repty i Błotnica Strzelecka, potwierdzone w nadaniu z 1240 roku<sup>82</sup>.

W tym też czasie pojawili się na Śląsku templariusze, których ściągnął książę Henryk wraz z Wawrzyńcem. Działo się to zapewne z pomocą szwagra Ekberta z komendy zakonu, istniejącej wówczas w Bamberdze<sup>83</sup>. Z dokumentu bpa Wawrzyńca z roku 1227 przekazującego templariuszom jego dziesięciny, dowiadujemy się, że w otrzymanej wówczas Małej Oleśnicy templariusze założyli własne gospodarstwo<sup>84</sup>.

W tym czasie kanonicy regularni na Piasku założyli swoje klasztory w Nowogrodzie Bobrzańskim (1217)<sup>85</sup> i w Kamieńcu Ząbkowickim (1209). Data fundacji klasztoru w Nowogrodzie Bobrzańskim jest nieznaną. Istnieje wprawdzie dokument księcia Henryka Brodatego z 1217 r.<sup>86</sup>, który mówi,

<sup>80</sup> SUB, t. I, nr 290.

<sup>81</sup> SUB, t. II, cz. 2. nr 249.

<sup>82</sup> Tamże, t. I. cz. 2, nr 234.

<sup>83</sup> H. LÜPKE, *Die Templerkommende Tempelhof. Ein Beitrag zur Geschichte des Templerordens in Ostdeutschland*, „Teltower Kreiskalender” 30 (1933), s. 26; K. EISTERT, *Der Ritterorden der Tempelherren in Schlesien*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte” 14 (1956), s. 5 n., starał się wyprowadzić templariuszy śląskich z Supplingenburga, ale nie przytoczył godnych uwagi argumentów.

<sup>84</sup> SUB, t. I, nr 283.

<sup>85</sup> M. KOGUT, *Początki klasztoru kanoników regularnych w Nowogrodzie Bobrzańskim*, w: *Kościół na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej w XIII wieku*, pod red. Z. LECA i A. PUTA, Szczecin 2012, s. 83–89.

<sup>86</sup> Tekst tego dokumentu brzmi: „*In nomine domini amen. // Nos Heinricus dei gratia dux Zlesie et Cracouie notum facimus tam presentibus / quam futuris, quod beato Bartholomeo in Nouo Castro et fratribus ordinis sancti Augustini ibidem deo seruiantibus / ad honorem dei et predicti patroni villam, que dicitur Popowic contulimus et quicquid ad dextram montis castris / tenuimus a Bresnicha usque ad flauium, qui dicitur Bobr, dedimus predictis fratribus iure perpetuo possidendum. / Dedimus preterea eisdem CXX mansos de terra inculta iure Theutonico locandos cum omnibus emolumentis, / que in prefatis fluuiis*

że on ufundował klasztor, ale ze względu na zastosowaną tam tytułaturę – *dux Zlesie et Cracovie* – jego autentyczność została poddana w wątpliwość<sup>87</sup>. Taka tytułatura daje się zastosować dopiero po roku 1230. Niedługo później papież Honoriusz III w 1219 r. potwierdził zamiar Henryka mówiący o ufundowaniu tam domu klasztorowego i poprosił biskupa Wawrzyńca wraz z kapitułą, aby nadali dziesięciny *fratribus ordinis sancti Augustini* ze 120 łanów ziemi, ofiarowanej zakonnikom przez księcia Henryka<sup>88</sup>. Niedługo po tym fakcie kanonicy regularni otrzymają kolejne 200 łanów w ziemi lubuskiej, a także pustych i czekających na zagospodarowanie<sup>89</sup>. Nie wiadomo, skąd byli wzięci pierwsi zakonnicy. Dokument Henryka Brodatego z 1217 r., jak i bulla papieża Honoriusza III mówią jedynie o ulokowaniu tam braci *ordinis sancti Augustini*. Natomiast wrocławski ordynariusz, biskup Wawrzyniec w roku 1227 przy okazji poświęcenia kościoła pod wezwaniem NMP w Nowogrodzie Bobrzańskim, zakazał umieszczania w tamtejszym klasztorze innych braci niż kanoników regularnych *in ordine Arroasiensi*, nad którymi pieczęć miał sprawować opat klasztoru na Piasku<sup>90</sup>.

Klasztor w Kamieńcu Żąbkowickim powstał w roku 1209 w wyniku sporu<sup>91</sup>. Pod koniec XII w. u kanoników regularnych została przeprowadzona reforma życia zakonnego. Dotyczyła ona ubóstwa, posłuszeństwa i wspólnej modlitwy liturgicznej. Została ona przeprowadzona we francuskim opactwie w Arrouaise, za rządów opata Gauthiera (1180–1193), będącego twórcą tzw. reguły arrowezyjskiej. We Wrocławiu nowe zwyczaje arrowezyjskie próbował zaprowadzić opat Alard w okresie poprzedzającym bezpośrednio bullę Celestyna III z roku 1193<sup>92</sup>. Wywołało to silny opór części członków konwentu,

---

*Bresnicha videlicet et Bobr tam in piscatura quam in molendinis et mellificiis in posterum / possunt provenire. Ut autem hec nostra donatio perpetuo inviolabilis perseveret, presentem cartam sigilli / nostri inpressione duximus munimine roborandam. Actum anno dominice incarnationis M<sup>o</sup>CC<sup>o</sup>XVII<sup>o</sup>C<sup>o</sup>*. KDS, t. II, nr 178; G. STELLER, *Die Anfänge des (Saganer) Augustinerstiftes in Naumburg am Bober (1217–1284)*, „Archiv für schlesischen Kirchengeschichte“ 26 (1968), s. 19–20.

<sup>87</sup> SUB t. I, nr 352 w komentarzach; A. POBÓG-LENARTOWICZ, *Kanonicy regularni na Śląsku*, Opole 1999, s. 45.

<sup>88</sup> KDS, t. II, nr 163; SUB, t. I, nr 184.

<sup>89</sup> KDS, t. III, nr 327; SUB, t. I, nr 264; H. GRÜNGER, *Schlesisches Klosterbuch Naumburg am Bober. Praepositura conventualis, dann Abtei, später Praepositura ruralis der Regulierten Augustiner – Chorherren*, JSFWUB 36–37 (1995–96), s. 28.

<sup>90</sup> „Nulli ergo liceat in loco illo aut alium ordinem ponere aut secularibus personis locum tradere, sed si persone predictae ibi defuerint abbas sanctae Mariae Wratizlaviensis fratres illic servituros provideat et si quid enormatis ibi emerit, sua visitatione cohibeat”, KDS, t. III, nr 340.

<sup>91</sup> J. MANDZIUK, *Historia...* dz. cyt., s. 629–630.

<sup>92</sup> S. TRAWKOWSKI, *Wprowadzenie zwyczajów arrowezyjskich we wrocławskim klasztorze na Piasku*, w: *Wiek średni*, Warszawa 1962, s. 111–116.

którzy odmawiali zmiany zasad ułożonej poprzednio profesji. Spory trwały kilka lat, aż na czele grupy opozycyjnej stanął opat Wincenty z Pogorzeli, uprzednio kanonik wrocławski. Sprawa oparła się o Rzym i papież Innocenty III interweniował u biskupa wrocławskiego Wawrzyńca, który doprowadził do podziału konwentu. Większość zakonników pozostała w zreformowanym klasztorze wrocławskim, natomiast przeciwnicy surowszej dyscypliny udali się do Kamieńca Ząbkowickiego, gdzie około 1207–1208 r. w dobrach rodowych panów na Pogorzeli założyli własną prepozyturę, której przełożonym został Wincenty<sup>93</sup>. Klasztor kamieniecki, wyposażony przez brata Wincentego, komesa Janusza i krewnych ze znakomitego rodu rycerskiego herbu Grzymała, organizacyjnie był niezależny od opata wrocławskiego. Biskup Wawrzyniec w wystawionym 1 października 1210 r. dokumencie nadał mu uposażenie w dziesięciny z trzynastu wsi<sup>94</sup>. Jednak dopiero nadanie czterech wsi w 1216 r. przez wspomnianego komesa Janusza stworzyło trwałą i pewną podstawę materialną egzystencji placówki<sup>95</sup>.

Na zaproszenie biskupa Wawrzyńca pojawili się we Wrocławiu dominikanie. Wraz z grupą współbraci przybył także Czesław, który początkowo pracował jako duszpasterz przy kościele św. Marcina na Wyspie Tumskiej<sup>96</sup>. Następnie został przeorem w nowym klasztorze przy kościele św. Wojciecha, którego biskup Wawrzyniec 17 kwietnia 1226 r. odkupił od opata kanoników regularnych na Piasku, Witosława, za ceną 10 marek srebra i odpowiednią ilość zboża<sup>97</sup>. Następnie przekazał świątynię braciom 1 maja 1226 r. W dokumencie nadania biskup określił status prawny placówki jako instytucji niezależnej od obowiązków parafialnych i wszelkiego patronatu. Prawa parafialne zostały przeniesione z kościoła św. Wojciecha na pobliski kościół św. Marii Magdaleny. W dokumencie fundacyjnym zaznaczono, że nowo przybyli zakonnicy mieli „przykładem swojego życia i słowem prowadzić wiernych biskupstwa wrocławskiego ku zbawieniu”.<sup>98</sup> Czesław z pewnością w stolicy biskupstwa śląskiego prowadził ożywioną pracę organizacyjną i duszpasterską, choć źródła nie podają bliższych szczegółów. We Wrocławiu przebywał Czesław do 1233 r.<sup>99</sup> Przez trzy lata pełnił obowiązki prowincjała. Powrócił

<sup>93</sup> H. GRÜNGER, *Schlesisches Klosterbuch. Kamenz. Augustiner-Propstei, dann Zisterzienserstift*, Jahrbuch der schlesischen Friedrich-Wilhelms Universität zu Breslau 21(1980), s. 85–86; J. MANDZIUK, *Historia...*, dz. cyt., s. 149.

<sup>94</sup> *Urkunden des Kloster Kamenz*, hrsg. P. Pfothenhauer, w: CDŚI, Bd. 10, Breslau 1881, nr 1.

<sup>95</sup> Tamże, nr 2.

<sup>96</sup> W. BOCHNAK, dz. cyt., s. 82.

<sup>97</sup> *Chronica abbatum Beatae Mariae Virginis in Arena*, hrsg. G.A. Stenzel, w: *Scriptores rerum Silesiacarum*, Bd. II, Breslau 1839, s. 171; KDŚ, t. III, nr 330; SUB, t. I, nr 266.

<sup>98</sup> SUB, t. I, nr 266.

<sup>99</sup> J. KŁOCZOWSKI, *Dominikanie polscy na Śląsku w XIII–XIV w.*, Lublin 1956, s. 149.

w 1236 r. We Wrocławiu przeżył grozę najazdu tatarskiego w roku 1241<sup>100</sup>. Rok później zmarł w opinii świętości<sup>101</sup>.

Szpitalni bracia reguły św. Augustyna przejęli wrocławski szpital Ducha Świętego (1214)<sup>102</sup>, który utworzono staraniem księcia Henryka Brodatego, opata Witosława i komesa Emerama. Objęli także swą opieką szpitale przy przejściach rzecznych w Ścinawie i w Skorogoszczy.

Z zakonów żeńskich magdalenki osiedliły się w Nowogrodźcu n. Kwisą<sup>103</sup>, a norbertanki przeniosły się z Rybnika do Czarnowasów, gdzie nastąpił ich wielki rozkwit. Biskup Wawrzyniec w 1223 r. potwierdził dawne i nadał nowe dziesięciny ze wsi w kasztelanii cieszyńskiej oraz połowę dziesięcin z nowizn, które miały tam powstać i dwie trzecie dochodów dziesięcinnych z okręgu Krawarza<sup>104</sup>. Wolne dziesięciny zostały przekazane kościołowi klasztornemu także przez okoliczne rycerstwo. Mniszki zwróciły się do Stolicy Apostolskiej o uzyskanie specjalnej opieki i 22 IV 1227 r. uzyskały bullę protekcyjną od papieża Grzegorza IX<sup>105</sup>.

Warto wspomnieć, że biskup Wawrzyniec wspierał rozwój klasztorów poprzez uprzywilejowane nadania. Cystersom z Lubiąza, zakonnicom z Trzebnicy oraz kanonikom regularnym z Nowogrodu Bobrzańskiego, nadał dziesięciny ze skolonizowanych przez nie 600 łanów<sup>106</sup>. Na rzecz komandorii templariu-

<sup>100</sup> Wraz z braćmi i okoliczną ludnością schronił się na Wyspie Tumskiej i swoją modlitwą uratował miasto od zniszczenia przez Mongołów. Oto barwny opis wydarzeń podany przez Jana Długosza: „Gdy to oblężenie przeciągało się do dni kilku, a Tatarzyn nie zabierał się jeszcze do dobywania zamku, brat Czesław zakonu kaznodziejskiego, rodem Polak, klasztoru S. Wojciecha we Wrocławiu pierwszy przeor, który także w zamku wrocławskim z braćmi swego zakonu i innymi wiernymi Chrystusowymi szukał był ochrony, modlitwą swoją do Boga i pobożnymi łzami uwolnił miasto od oblężenia. Kiedy bowiem oddawał się modlitwom, słup ognisty z nieba spuścił się na jego głowę, i miasto Wrocław z całą jego okolicą cudownym i nie wysławionym blaskiem oświecił. To zjawisko takim strachem i zdumieniem zdjęło Tatarów, że od oblężenia miasta raczej uciekli niż odstąpili”. Nie ma sposobu na weryfikację tej relacji. Być może Długosz zaczerpnął ją z tradycji klasztoru wrocławskiego. Według późniejszej wersji tego opowiadania w czasie modlitwy nad głową Czesława miała ukazać się jaśniejąca kuła. O dalszych losach Czesława nie zachowały się żadne wiadomości. Należy przypuszczać, że przebywał w zrujnowanym klasztorze, gdzie zmarł prawdopodobnie 15 VII 1242 roku. J. MANDZIUK, *Historia...*, dz. cyt., s. 421.

<sup>101</sup> C. BLASEL, *Der selige Ceslaus*, Breslau 1909, s. 9.

<sup>102</sup> KDS, t. II, nr 163.

<sup>103</sup> J. MANDZIUK, *Biskup Wawrzyniec – bojownik o wolność Kościoła na Śląsku*, „Gość Niedzielny” 76(1999), nr 44, s. 21, wkładka wrocławska.

<sup>104</sup> *Urkunden des Klosters Czarnowanz*, wyd. W. Wattenbach, w: CDŚI, t. I, Breslau 1857, nr 1.

<sup>105</sup> Tamże, nr 3.

<sup>106</sup> KDS, t. III, nr 320, 327; SUB, t. I, nr 260, 264.

szy w Leśnicy<sup>107</sup>, biskup Wawrzyniec przekazał zakonowi w 1229 r. dziesięcinę z tego terenu<sup>108</sup>. Skutecznie zachęcał do takich czynów samego księcia i członków jego rodziny. Dnia 22 kwietnia 1228 r., ozdrowiały księżę Henryk Brodaty zjawił się w Rokitnicy razem ze swoimi siostrzeńcami Sobiesławem i Bolesławem; nazywał ich władcami Czech. Tutaj, za zgodą św. Jadwigi, swego syna Henryka i Anny zamienił na prośbę opata Günthera z Lubiąża – swą wieś Sichów na Kozłów należący do kościoła we Wleniu. Byli przy tym kapelan zamkowy Henryk Bayer, prałaci wrocławscy Bogusław i Waclaw, kasztelan Konrad z Krosna i inni. Kilka dni później biskup Wawrzyniec potwierdził tę zamianę w klasztorze w Lubiążu<sup>109</sup>. Księżę Henryk Brodaty, 11 kwietnia 1229 r., za wiedzą biskupa wrocławskiego Wawrzyńca, zezwolił Annie w zamku Rokitnica na przekazanie dziesięciny z Legnicy oraz bezcłowy przywóz soli i śledzi z Pomorza na rzecz klasztoru lubiąskiego<sup>110</sup>.

Biskup Wawrzyniec przyczynił się do rozwoju organizacji diecezji wrocławskiej, przede wszystkim rozbudowę istniejących elementów organizacyjnych i poprzez powstawanie nowych urzędów i instytucji kościelnych. Ze względu na rozwijającą się akcję kolonizacyjną powiększał liczbę parafii nowo budowanych świątyń, idącą przede wszystkim w kierunku zaspokojenia rosnącym potrzebom polskiej i niemieckiej ludności. Nowe kościoły konsekrował, jak np. w Sławnikowie k. Raciborza, św. Mikołaja we Wleniu<sup>111</sup>, w Oleśnie, Skorogoszczy k. Opola, Nowogrodźcu, Przychowej k. Ścinawy n. Odrą<sup>112</sup>. Po oddaniu dominikanom kościoła św. Wojciecha we Wrocławiu jako ekwiwalent ufundował świątynię św. Marii Magdaleny. Być może do jej powstania przyczynił się również księżę Henryk Brodaty i mieszkańcy lewobrzeżnego miasta<sup>113</sup>. Dla usprawnienia zarządu, zwłaszcza na polu wizytowania, wprowadzony zostaje podział diecezji na 3 archidiakonaty okręgowe nowego typu<sup>114</sup>:

<sup>107</sup> Dowiadujemy się o tym z dokumentu biskupa Wawrzyńca w sprawie dziesięcin, a także z późniejszego dokumentu z r. 1244. *Codex diplomaticus Brandenburgensis*, wyd. A.F. Riedel, Berlin 1838, cz. 1, t. XX, nr 8, s. 182.

<sup>108</sup> SUB, t. I, nr 307.

<sup>109</sup> J. G. BÜSCHING, *Die Urkunden des Klosters Leubus*, Breslau 1821, s. 43, 103 n.

<sup>110</sup> W. BOCHNAK, dz. cyt., s. 97.

<sup>111</sup> Tamże, s. 83.

<sup>112</sup> K. DOLA, dz. cyt., s. 62.

<sup>113</sup> Z. ANTKOWIAK, *Kościoły Wrocławia*, Wrocław 1991, s. 60.

<sup>114</sup> Nazwa archidiakonatu, oznaczającego okręg diecezji podległy władzy archidiakona, pojawiła się w XI w. we Francji i przez Niemcy przybyła do Polski. Początkowo istniał archidiakoniat starego typu, obejmujący całą diecezję. Archidiakon, zajmujący pierwsze miejsce wśród kleru biskupiego, miał władzę delegowaną przez ordynariusza. W XIII w. pojawiło się stanowisko archidiakona nowego typu, gdy diecezja była dzielona na mniejsze okręgi, a archidiakoni otrzymywali władzę zwyczajną. Zob. J. MANDZIUK, *Historia*, dz. cyt., s. 274.

centralny – wrocławski, następnie głogowski w roku 1228<sup>115</sup> i opolski w roku 1230<sup>116</sup>. Oczywiście powstanie archidiakonatów okręgowych podyktowane było przede wszystkim rozwojem osadnictwa i rozbudową sieci parafialnej<sup>117</sup>. Archidiakon miał obowiązek wizytacji parafii na podległym sobie terytorium. Posiadał uprawnienia sędownicze w zakresie dyscypliny życia kleru i wiernych. Czuwał nad klerem parafialnym, jego pracą duszpasterską i nad całością życia zgodnego z powołaniem kapłańskim. W zakresie życia religijnego i obyczajowego wiernych miał przede wszystkim ścigać konkubinariusz, lichwiarzy i uprawiających czary<sup>118</sup>.

Reorganizacji uległy także archiprezbiteraty<sup>119</sup> starego typu. W czasie rządów biskupa Wawrzyńca źródła wzmiankują o istnieniu trzech takich kościelnych okręgów. W roku 1219 mowa była o istnieniu archiprezbiteratu głogowskiego, z roku 1223 – opolskiego, a trzeci z roku 1226 – krośnieńskiego. Wszystkie były podporządkowane centralnemu archidiakonowi wrocławskiemu. Archiprezbiterem w Krośnie n. Odrą był miejscowy pleban, archiprezbiterem opolskim został pierwszy archidiakon okręgowy, a archiprezbiter głogowski otrzymał godność dziekana w utworzonej kolegiacie głogowskiej<sup>120</sup>. Biskup po rozwiązaniu ich i wprowadzaniu nowego podziału na trzy archidiakonaty, powołał do życia archiprezbiteraty nowego typu. Ich ilość zależna była od ilości parafii na danym terenie. Obowiązki archiprezbitera dotyczyły nadzoru nad karnością kleru w podległych sobie parafiach, opieki nad kościołami i majątkiem kościelnym oraz troski o służbę Bożą. Miał też nakaz informowania biskupa o wykroczeniach podwładnych sobie duchownych<sup>121</sup>.

Biskup Wawrzyniec, mając dobre stosunki z kapitułą katedralną, przeprowadził drobne reformy, mające na celu umocnienie się jej struktur organizacyjnych. Przede wszystkim w kapitule wrocławskiej ustalają się wewnętrzne stosunki co do ilości i porządku prałatów i kanoników, wikarych oraz innych kapłanów zajętych przy katedrze. Do początku XIII w. jej skład wyglądał następująco: dziekan, archidiakon, scholastyk, kantor, kustosz i kanonicy. Prepozyt pojawił się po raz pierwszy dopiero w roku 1212 i zajął miejsce po dziekanie<sup>122</sup>. W tym też źródle podany był skład kapituły:

<sup>115</sup> A. WELTZEL, *Das Archidiakonat Oppeln von 1230 bis 1810*, ZGSV 12 (1875), s. 379–394.

<sup>116</sup> K. DOLA, dz. cyt., s. 59.

<sup>117</sup> J. MANDZIUK, *Historia*, s. 274–275.

<sup>118</sup> T. SILNICKI, *Organizacja archidiakonatu w Polsce*, Lwów 1927, s. 39–43.

<sup>119</sup> Mniejszymi od archidiakonatów okręgami administracji kościelnej były dekanaty, zwane na Śląsku archiprezbiteratami.

<sup>120</sup> B. PANZRAM, *Die schlesischen Archidiakonate*, dz. cyt., s. 44, 46, 128.

<sup>121</sup> J. MANDZIUK, *Historia*, dz. cyt., s. 279.

<sup>122</sup> W. ABRAHAM, *Organizacja*, dz. cyt., s. 155; T. Silnicki, *Dzieje i ustrój*, dz. cyt., s. 83.

5 prałatów i 26 kanoników. Wielkim sukcesem ówczesnych czasów było wzmocnienie roli kapituły w zarządzaniu diecezją. Kapituła nie tylko udzielała rady biskupowi, ale niektóre akty podejmowane przez biskupa musiały uzyskać jej zezwolenia. Największe prawo, jakie kapituła uzyskała, to prawo wyboru biskupa<sup>123</sup>.

Prawdopodobnie w pierwszych latach działalności biskupa Wawrzyńca założono kolegiatę w Głogowie, najstarszą ze śląskich.

Warto wspomnieć, że za rządów biskupa Wawrzyńca została rozbudowana kancelaria biskupia<sup>124</sup>, która służyła przede wszystkim prywatnym potrzebom biskupa, a później sprawom kościelnym jego diecezji<sup>125</sup>. Prowadził ją wówczas kanclerz Idzi<sup>126</sup>. Sprawy załatwiane w kancelarii biskupiej były dzielone na nadworne i zadworne. Do tych pierwszych spraw należała prywatna i urzędowa korespondencja biskupa, przygotowanie pism, związanych z aktywnością polityczną biskupa. W zakresie tych spraw było także odpowiednie przygotowanie akt, które dotyczyły kwestii gospodarczych i skarbowych administracji biskupich dóbr stołowych. Pośród akt gospodarczych były nominacje starostw kluczów majątkowych, włodarzy, burgrabiów zamków biskupich, lokacje wsi, ustanawianie generalnego ekonomy, poborców, wydzierżawianie wsi, młynów, karczem itp. W kancelarii biskupiej załatwiano sprawy zadworne, które obejmowały administrację diecezji oraz wszelkie sprawy związane z biskupią władzą patrymonialną nad ludnością w dobrach stołowych. W kancelarii biskupiej załatwiano przede wszystkim te sprawy, które zastrzegł sobie biskup w akcie nominacyjnym oficjała – wikariusza generalnego, jak dobieranie członków kapituły, obsadzanie bogatych beneficjów oraz te, z którymi strony zwracały się wprost do biskupa. Do spraw zadwornych należało też wykonywanie przez biskupa sądownictwa, gdyż strony mogły zgłaszać się do jego sądu. Sam biskup mógł rezerwować dla siebie sądenie spraw ze względu na godność osób wiodących spór i wagę przedmiotu sporu. Ponadto mógł też biskup powołać z urzędu każdą sprawę przed własne forum. Sąd biskupi był ostatnią instancją dla sądów patrymonialnych w dobrach stołowych<sup>127</sup>. Biskup wrocławski sprawował też w najwyższej in-

<sup>123</sup> T. SILNICKI, *Dzieje i ustrój*, dz. cyt., s. 84.

<sup>124</sup> J. MANDZIUK, *Historia*, dz. cyt., s. 261.

<sup>125</sup> Tamże.

<sup>126</sup> Należy podkreślić, że kanclerzem była zawsze osoba duchowna, ciesząca się zaufaniem biskupa. Do jego obowiązków należało układanie lub czuwanie nad redakcją wychodzących z kancelarii dokumentów. Z urzędu bywał obecny przy sporządzaniu testamentów, zapisów, przyjmował pisma wpływające do kancelarii i ekspediował przygotowane pisma na zewnątrz. Pod jego opieką znajdowały się pieczęcie biskupa i archiwum. Jako przełożony czuwał nad całym personelem kancelaryjnym. Dla siebie prawdopodobnie prowadził terminarz czynności biskupa. Znana też była działalność kanclerzy w zakresie administracji diecezji oraz w służbie dyplomatycznej, tamże, s. 264.

<sup>127</sup> Tamże.

stancji sądownictwo państwowe w swoim księstwie nysko-otmuchowskim<sup>128</sup>. Kancelaria w okresie rządów biskupa Wawrzyńca wydała 32 dokumenty. Ich głównymi odbiorcami były klasztory, duchowni diecezjalni, a tylko w siedmiu wypadkach osoby świeckie. Pod względem treści najwięcej dokumentów dotyczyło obrotów dziesięcinami. Były też dyplomy regulujące sprawy nieruchomości, zakładanie fundacji, zawierające wyroki<sup>129</sup>. Dokumenty spisywane były na pergaminie i co do formy nie odbiegały od przyjętych zasad, tzn. zawierały wstęp, właściwy tekst i zakończenie – *eschatokół*. We wstępie zawarta była inwokacja, intytulacja i inskrypcja. Już w 1219 r. przyjęto inwokację: *In nomine Domini amen* i utrzymywała się ona przez całe stulecie, lecz nie używano jej w listach i mandatach. W intytulacji pisano: *episcopus Wratislaviensis*. W części *subscriptio* występowała pieczęć. Wszystkie zachowane pięć pieczęci biskupa Wawrzyńca miały typ sylwetkę siedzącego hierarchy. Na jednej z nich z roku 1219 widoczna była niska i trójkątna infula, z dwiema taśmami opadającymi na plecy<sup>130</sup>.

W ocenie historyków biskup Wawrzyniec odznaczał się wysokimi walorami ducha. Był to człowiek roztropny, uprzejmy i serdeczny. Z wielkim zaangażowaniem bronił wolności polskiego Kościoła. Znany był jako dobry gospodarz, wreszcie jako organizator diecezji. Nie dane mu było tylko odegrać politycznej roli wobec tak wybitnego i silnego księcia, jakim był Henryk Brodaty. Ta rola stała się dopiero udziałem następnego biskupa, który sprawował swój urząd w innych warunkach. Lubił róże, uprawiane po raz pierwszy w Polsce w jego ogrodach. Zmarł w Przychowej 7 czerwca 1232 r. na astmę oskrzelową. W lubiąskim katalogu biskupów wrocławskich z XIV w. znajdujemy zapis, jakoby zbyt silny zapach róż był przyczyną jego zgonu<sup>131</sup>. Ciało biskupa pochowano w kościele cysterskim w Lubiążu obok grobów członków rodziny książęcej i jego poprzednika<sup>132</sup>. Obok niego spoczął spowiednik św. Jadwigi, opat Günter<sup>133</sup>.

**Słowa kluczowe:** biskup wrocławski, spór z władzą świecką, reforma Kościoła, klasztory, organizacja Kościoła

<sup>128</sup> H. E. WYCZAŃSKI, *Przygotowanie do studiów w archiwach kościelnych*, Kalwaria Zebrzydowska 1989, s. 226–227.

<sup>129</sup> R. ŻERELIK, dz. cyt., s. 59.

<sup>130</sup> L. SCHULZE, *Die Siegel des Bischofs Lorenz von Breslau*, ZVGS 42 (1908), s. 268.

<sup>131</sup> Katalogi biskupów wrocławskich, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. VI, s. 562n. O tym wspomina także F. SCHILING, *Ursprung und Frühzeit des Deutschtums in Schlesien und im Land Lebus*, Leipzig 1938, s. 391n.

<sup>132</sup> J. MANDZIUK, *Historia*, dz. cyt., s. 229.

<sup>133</sup> W. WATTENBACH, *Monumenta Lubensia*, Breslau 1861, s. 12.



## Church activities of Wrocław's Bishop Wawrzyniec in 1208–1232

### Summary

In January 24, 1207 through archbishop Henry Kietlicz, Pope Innocent III issued a bull, which main content was to remind the polish princes of the right of free election, under penalty of excommunication for the opposition. Prince Henry the Bearded in order to avoid the conflict with the church, supported the candidacy of Wrocław's canon Wawrzyniec. The new bishop of Wrocław came probably from the lineage of knights – the lords of Pogorzela near Brzeg nad Odrą and walked out of the chapter. A very important moment in the life and pastoral activity of Bishop Wawrzyniec was to participate in the fourth Lateran council in 1215, convened by Pope Innocent III. The Council fathers occupied i.a. with an important problem, which is going to be occupied by the bishop Wawrzyniec, ie. the matter of ecclesiastical tithes, when the bishop Wawrzyniec come out strongly against the policy of Henry the Bearded, which release German's settlers from payment of this dues. In the last years of his life, prominent archbishop Henry Kietlicz, with whom bishop Wawrzyniec was generally in good relations, was losing slowly the gained influence and was leaving by most faithful collaborators of the episcopate. Many historians believed that this group joined also the bishop Wawrzyniec, because in last years of live of archbishop, he stood firmly at the side of Henry the Bearded.

Bishop Wawrzyniec has contributed to the development of the organization of the diocese of Wrocław. He, who had good relationship with the cathedral chapter held a minor reforms aimed at strengthening its organizational structures. During the reign of bishop Wawrzyniec there was extended an episcopal office, which served primarily the private needs of the bishop and later ecclesiastical issues of his diocese.

It wasn't given to bishop Wawrzyniec to play a significant political role comparing to so prominent and powerful prince, as Henry the Bearded.

**Key Words:** bishop of Wrocław, the conflict with secular power, the reform of the Church, monasteries, church organization,